

LUDWIK ŁYSIAK (Kraków)

W sprawie wydawnictw akt sejmikowych Uwagi na tle analizy tomu II Akt sejmikowych województwa krakowskiego

Jedną z cennych pozycji w działalności wydawniczej Instytutu Historii PAN ostatnich lat jest ogłoszony przez doc. Adama Przybosia drugi tom akt sejmikowych województwa krakowskiego z lat 1621—1660¹. Jest to kontynuacja wydanego jeszcze w roku 1932 przez St. Kutrzebę tomu pierwszego, który objął akta z lat 1572—1620. Przyjęte przez Kutrzebę zasady wydawnicze, różniące się od założeń wszystkich poprzednich edycji akt sejmikowych w kilku istotnych punktach, nie doczekały się jednak głębszej analizy i krytycznego omówienia², toteż wydawca tomu drugiego przejął je w całości z niewątpliwymi ich dodatnimi a także z pewnymi ujemnymi cechami. Chociaż więc poniższe uwagi odnoszą się wyłącznie do tomu ogłoszonego przez doc. Przybosia, jednakże w niektórych wypadkach, zwłaszcza jeśli chodzi o samą metodę wydawniczą, stosują się również do materiału wydanego przez Kutrzebę w tomie pierwszym. Tej bowiem metodzie zamierzam poświęcić tu najwięcej miejsca, mimo że była ona już w naszej nauce kilkakrotnie dyskutowana. Pomijam natomiast charakterystykę akt sejmikowych od strony ich treści i wartości dla badań naukowych, ponieważ zostało to już wielokrotnie w sposób wystarczający podkreślone. Nie chcę przez to bynajmniej pomniejszać poważnego i ogólnie uznanego przez badaczy naszej przeszłości znaczenia tych akt w ogólności, tym samym również materiałów ogłoszonych przez A. Przybosia, ani też kwestionować twórczego wysiłku i dużej zasługi tegoż wydawcy, który pokaźnym objętościowo tomem

¹ *Akta sejmikowe województwa krakowskiego. Tom II. 1621—1660.* Wydał A. Przyboś. Wrocław—Kraków 1953—1955.

² Por. recenzje W. Hejnosza i J. Adamusa zamieszczone na łamach „Kwartalnika Historycznego“, t. L, s. 277—279, oraz wzmiankujące o wydawnictwie St. Kutrzeby recenzje z publikacji *Laudów sejmikowych halickich* F. Pohoreckiego, „Kwartalnik Historyczny“, t. L, s. 466—472 i Wł. Konopczyńskiego, „Kwartalnik Historyczny“, t. II, s. 715—718.

wzbogacił nasz dorobek wydawniczy w zakresie źródeł do wieku XVII. Zwrócenie jednak głównej uwagi na metodę wydawniczą wydaje mi się w obecnym przypadku tym bardziej uzasadnione, że omawiany tutaj drugi tom akt sejmikowych województwa krakowskiego nie jest jeszcze ostatni w tej serii wydawniczej; sądzę więc, iż analiza w tym kierunku podjęta pozwoli wydawcom następnych tomów uniknąć pewnych, moim zdaniem istniejących usterek o większym lub mniejszym znaczeniu, a może skłoni ich też do rewizji niektórych z obecnie stosowanych zasad. Spodziewam się nadto, iż uwagi te dadzą asumpt do nowej dyskusji nad metodą wydawania akt sejmikowych, zwłaszcza że istnieje potrzeba publikacji źródłowych tego typu w odniesieniu do innych ziem dawnej Rzeczypospolitej.

Zacznijmy od krótkiego przeglądu dotychczasowych wydawnictw akt sejmikowych i ważniejszych głosów związanych z tym problemem.

Konieczność systematycznej publikacji materiałów dotyczących życia sejmikowego wysunięto już na pierwszym zjeździe historyków polskich w r. 1880 w związku z dyskusją nad zagadnieniem wydawania zapisek sądowych oraz pomników ustawodawstwa polskiego³. Nieco wcześniej jeszcze A. Pawiński rozpoczął gromadzenie odpisów akt sejmikowych, Komisja Historyczna Akademii Umiejętności zaś zebrała odpisy laudów krakowskich z lat 1572—1676. Nie śpieszono się jednak z ich wydaniem nie tylko ze względu na konieczność przeprowadzenia uzupełniających poszukiwań i ogrom materiału, ale także dlatego, że dążono wówczas do ogłoszenia w pierwszym rzędzie diariuszy sejmowych, uważając je za podstawowy materiał źródłowy do dziejów polskiego parlamentaryzmu.

Wysunięta na pierwszym zjeździe historyków polskich potrzeba ogłoszenia drukiem laudów sejmikowych i instrukcji poselskich rychło znalazła oddźwięk. Już bowiem w roku 1887 Fr. Kluczycki wydał akta sejmikowe ziemi dobrzyńskiej⁴, w rok później zaś ukazały się cztery tomy laudów i instrukcji sejmikowych ziemi kujawskiej w opracowaniu A. Pawińskiego⁵. Oba te wydawnictwa oparto wyłącznie na materiale zawartym w księgach sądowych, z których wybrano głównie lauda i instrukcje a także nieco uniwersałów. Całość ogłoszono w porządku chronologicznym poszczególnych akt.

Zagadnienie wydawnictwa akt sejmikowych znalazło się również na porządku dziennym obrad drugiego zjazdu historyków polskich w r. 1890⁶. Na

³ *Pamiętnik I Zjazdu historycznego polskiego im. J. Długosza w Krakowie*, Kraków 1881, s. 46—52 i 126—129.

⁴ *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, wyd. Fr. Kluczycki, Kraków 1887.

⁵ *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. II—V, *Lauda i instrukcje 1572—1795*, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1888.

⁶ *Pamiętnik II Zjazdu historyków polskich we Lwowie. I. Referaty*, Lwów 1890. Referat L. Kubali pt. *O wydawnictwie źródeł historycznych XVII wieku*.

szczególną uwagę zasługuje tu wystąpienie L. Kubali, który uznał konstytucje sejmowe w połączeniu z instrukcjami i laudami sejmikowymi za podstawowe źródła do dziejów XVII i XVIII wieku. Zdając sobie jednak sprawę z trudności wydania tego materiału ze względu na jego ilość i rozproszenie, proponował Kubala przeprowadzenie uprzednio kwerendy źródłowej za wszelkiego rodzaju aktami związanymi z działalnością sejmików i zgromadzenie ich w odpisach w Akademii Umiejętności w Krakowie. Dopiero posiadając tak zebrany materiał, można będzie ustalić dla niego jednolitą metodę wydawniczą. Warto zaznaczyć, że proponowany przez Kubalę zakres poszukiwań źródłowych przewidywał uwzględnienie m. in. uniwersałów przedsejmowych, listów i instrukcji królewskich na sejmiki oraz diariuszy.

Zanim jednak propozycje Kubali przybrały realne kształty, w roku 1907 E. Barwiński dał próbkę nowej formy edycji akt sejmikowych w ogłoszonym zbiorze materiałów dotyczących sejmu z r. 1597⁷. Wydawca wyszedł tu z założenia, uprzednio już częściowo uwzględnionego w tego rodzaju wydawnictwach Komisji Historycznej AU, że komplet akt sejmowych tworzą dwa czynniki organicznie ze sobą powiązane, mianowicie sejmiki i sejm. Dopiero łączne ich zestawienie może dać pełny obraz polskiego parlamentaryzmu. Stąd to więc Barwiński obok diariuszy sejmowych, które stanowiły główny trzon wydawnictwa, podał m. in. znaczną ilość akt sejmikowych, przeważnie instrukcji i laudów związanych z sejmem z roku 1597, starając się przy tym uwzględnić wszystkie ziemie dawnej Rzeczypospolitej. Taką samą metodę przyjął Barwiński w następnym tomie⁸, obejmującym diariusze i akta sejmowe z lat 1591—1592, z tą tylko różnicą, że wysunął w nim na czoło już nie diariusze, lecz akta odnoszące się do kilku zjazdów poprzedzających sejm z r. 1592 oraz akta sejmikowe w podobnym, jak w poprzednim tomie, wyborze. Cenną nowością w tych publikacjach było uwzględnienie materiałów zawartych nie tylko w księgach sądowych, ale również w innych rękopisach i zbiorach bibliotecznych.

Pomijam tutaj inne, stosunkowo drobne fragmenty akt związanych z życiem sejmikowym, ogłaszane bądź oddzielnie, bądź też w poszczególnych opracowaniach i wydawnictwach⁹, należy natomiast zwrócić uwagę na rozpoczęte w roku 1909 przez A. Prochaskę wydawnictwo akt sejmikowych województwa ruskiego, kontynuowane później przez W. Hejnosza¹⁰. Tę

⁷ *Diariusze sejmowe r. 1597*, wyd. E. Barwiński, *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XX, Kraków 1907.

⁸ *Diariusze i akta sejmowe r. 1591—1592*, wyd. E. Barwiński, *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XXI, Kraków 1911.

⁹ Oprócz wydawnictw akt sejmowych należy tu w szczególności wskazać na publikacje zapisek sądowych.

¹⁰ *Lauda wiszeńskie 1572—1732*, t. I—III, opr. A. Prochaska, *Akta Grodzkie i Ziemskie*, t. XX—XXII, Lwów 1909—1914; *Lauda sejmikowe wiszeńskie, lwowskie*,

obszerną publikację źródłową oparto zasadniczo na założeniach pierwszych wydawnictw akt sejmikowych, z tą tylko różnicą, że uwzględniono w szerszym nieco zakresie oprócz laudów i instrukcji inne kategorie materiałów źródłowych oraz akta dotyczące nie tylko sejmików w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale także zjazdów zbliżonych do nich swym charakterem. Poza tym zarówno pod względem układu materiału, jak też jego proveniencji nie różni się to wydawnictwo od publikacji Kłuczyckiego względnie Pawińskiego.

Myśl przeprowadzenia szeroko zakrojonej kwerendy za materiałami związanymi z życiem sejmikowym, rzuconą przez Kubalę na drugim zjeździe historyków polskich, podjęta dopiero w roku 1916 Komisja Historyczna Towarzystwa Naukowego Warszawskiego z inicjatywy Wł. Konopczyńskiego. Przystąpiono wówczas do opracowania katalogu do dziejów polskiego parlamentaryzmu, ogłaszając w tym celu na łamach „Kwartalnika Historycznego” specjalną odezwę wraz z odpowiednią instrukcją¹¹. Praca ta miała stać się podstawą przyszłych edycji źródłowych, m. in. na odcinku akt sejmikowych, które instrukcja zalecała rejestrować w znacznie poszerzonym zakresie. Oprócz uwzględnianych już w dotychczasowych wydawnictwach uniwersałów, diariuszy oraz laudów i instrukcji miały być objęte inwentaryzacją także manifestacje i protestacje związane z sejmikami, mowy na nich wygłaszane, listy, wreszcie wszelkie inne akta, w których sejmik występował jako jedna ze stron. Jak widzimy więc, pojęcie akt sejmikowych zostało już rozszerzone do tego stopnia, iż nie mogło być mowy o ograniczeniu się tylko do ksiąg sądowych, ale należało sięgnąć też do zbiorów bibliotecznych, które — jak się rychło okazało — zawierają takich materiałów nie mniej niż archiwa.

Mimo wskazanych powyżej wysiłków zmierzających do rozwiązania problemu wydawnictw akt sejmikowych, sytuacja na tym polu nie przedstawiała się nadal zadowalająco. Wolno postępowała praca nad oczekiwanymi ze szczególnym zainteresowaniem aktami sejmikowymi województwa krakowskiego, chociaż program tego wydawnictwa przedłożony przez St. Kutrzebę Komisji Historycznej AU w roku 1907 został przyjęty bez większych poprawek. Toteż dyskusję nad tym zagadnieniem wkrótce wznowiono w cyklu referatów opracowanych z inicjatywy Kasy im. J. Mianowskiego, ogłoszonych w pierwszym i drugim tomie „Nauki Polskiej”. Poza ogólnym głosem O. Balzera, domagającym się szerszego uwzględnienia laudów sejni-

przemyskie i sanockie 1731—1772, wyd. A. Prochaska, Akta Grodzkie i Ziemskie, t. XXIII, Lwów 1928; *Lauda sejmikowe halickie 1575—1772*, t. I, wyd. A. Prochaska, t. II, wyd. W. Hejnosz, Akta Grodzkie i Ziemskie, t. XXIV—XXV, Lwów 1931—1935.

¹¹ *Odezwa w sprawie katalogu aktów do dziejów polskiego parlamentaryzmu*, „Kwartalnik Historyczny”, t. XXX, s. 475—479.

kowych w pracach wydawniczych¹² oraz Wł. Konopczyńskiego, występującym przeciw łącznemu publikowaniu akt sejmowych i sejmikowych¹³, na szczególną uwagę zasługują wypowiedzi Kutrzeby i Barwińskiego, które poruszają przede wszystkim samą metodę wydawania akt sejmikowych.

W referacie swym¹⁴ wskazuje Kutrzeba, że wydawnictwo akt sejmikowych nie może ograniczać się tylko do laudów i instrukcji, lecz powinno uwzględniać także inne akta, które w sumie dopiero oddadzą całokształt pracy odpowiedniego sejmiku. Do nich należą m. in. diariusze, listy do sejmików i od sejmików, mowy na nich wygłaszane itp. Oprócz tego domagał się Kutrzeba uzupełniania publikacji akt sejmikowych materiałami dotyczącymi samorządu ziemskiego, podając je bądź w dopiskach, bądź też przynajmniej sygnalizując ich istnienie w odpowiednich miejscach. Dopiero w ten sposób można będzie osiągnąć rzeczywisty obraz życia sejmikowego poszczególnych województw. W związku z tym pozostaje konieczność rozszerzenia kwerendy źródłowej poprzedzającej wydawnictwa akt sejmikowych na zbiory biblioteczne. Nadto poruszył Kutrzeba sprawę tytułu publikacji, który proponował zmienić na „akta sejmikowe” zamiast zbyt wąskiego określenia „lauda”. Ze względu jednak na trudności w wydaniu akt sejmikowych wszystkich województw wysunął on propozycję, aby zająć się przede wszystkim aktami ważniejszych ziem dawnej Rzeczypospolitej, niezależnie od tego zaś domagał się utworzenia repertorium wszelkich akt sejmikowych, kryjących się w księgach sądowych i zbiorach bibliotecznych oraz zgromadzenia ich odpisów — podobnie, jak to już poprzednio postulował Kubala — w jednym miejscu. Jeśli chodzi o akta sejmowe, zasadniczo godził się Kutrzeba na metodę przyjętą w dotychczasowych wydawnictwach Czuczynskiego, Barwińskiego i Konopczyńskiego, proponując tylko pewne ich uzupełnienia, np. uniwersałami zwołującymi sejmy, legacjami królewskimi i in. Wypowiedział się natomiast przeciwko uwzględnianiu w wydawnictwach akt sejmowych listów, które jego zdaniem powinny znaleźć miejsce w osobnych publikacjach dla poszczególnych okresów.

Inaczej zapatrywał się na edycję akt sejmikowych Barwiński¹⁵. Godząc się z postulatem uwzględniania zbiorów bibliotecznych oraz przeprowadzenia uprzedniej inwentaryzacji całego materiału, podtrzymywał on nadal

¹² O. Balzer, *O potrzebach nauki w zakresie historii prawa polskiego*, „Nauka Polska”, t. I, Warszawa 1918, s. 249.

¹³ Wł. Konopczyński, *Potrzeby naukowe w zakresie wydawnictw źródłowych do dziejów Polski. Okres 1648—1795*, „Nauka Polska”, t. II, Warszawa 1919, s. 221—222.

¹⁴ St. Kutrzeba, *Postulaty wydawnicze z zakresu historii prawa polskiego*, „Nauka Polska”, t. I, Warszawa 1918, s. 269—272.

¹⁵ E. Barwiński, *Potrzeby naukowe w zakresie wydawnictw źródłowych do dziejów Polski. Okres 1572—1648*, „Nauka Polska”, t. II, Warszawa 1919, s. 213—215.

swoje stanowisko zajęte jeszcze w roku 1907 w przedmowie do wydawnictwa akt sejmowych z roku 1597, gdzie opowiedział się za łącznym wydawaniem akt sejmowych i sejmikowych. Na poparcie swej tezy oprócz poprzednio już wskazanych argumentów przytoczył jeszcze okoliczność, że wydając te materiały łącznie uniknie się wielu zbędnych powtarzań. Poza tym wyraził wątpliwość, czy dojdzie kiedykolwiek do wydania wszystkich akt sejmikowych, wskutek czego akta wielu województw pozostaną nauce nieznane, jeśli nie zamieści się ich przy odpowiednich sejmach. W stanowisku powyższym jest niewątpliwie dużo słuszności, niemniej jednak należy stwierdzić, iż Barwiński brał pod uwagę jedynie udział sejmików w życiu parlamentarnym, zupełnie natomiast nie uwzględniał ich drugiej ważnej funkcji jako organu samorządu ziemskiego, na którą kładł nacisk Kutrzeba.

Niewiele już wniosły późniejsze głosy do zagadnienia wydawnictw akt sejmikowych. Wspomniano o nim tylko na czwartym zjeździe historyków polskich¹⁶, oprócz tego zaś kontynuowano serię akt sejmikowych województwa ruskiego w niezmienionej postaci. Dopiero wydany w roku 1932 przez St. Kutrzebę pierwszy tom akt sejmikowych województwa krakowskiego przyniósł od dawna oczekiwaną nową formę dla tego typu publikacji źródłowych, zgodnie uznaną za wzorową. Odtąd nie powracano już do dyskusji nad metodą wydawania akt sejmikowych wskazując co najwyżej na potrzebę ich ogłaszania przynajmniej w odniesieniu do województw szczególnie czynnych w życiu parlamentarnym dawnej Rzeczypospolitej¹⁷. Można jednak przypuszczać, że wydany ostatnio drugi tom krakowskich akt sejmikowych oraz rozpoczęte przez K. Górskiego i M. Biskupa wydawnictwo aktów stanów pruskich¹⁸ pobudzi zainteresowanie tymi materiałami, które — jak dotychczas — nie są jeszcze w pełni przez naukę wykorzystywane poza kilku szczegółowymi monografiami pojedynczych sejmików¹⁹. Celowe

¹⁶ IV Zjazd historyków polskich w Poznaniu, 1925. Referat L. Finkla pt. *Zjazdy dotychczasowe, ich habet i debet*, oraz P. Dąbkowskiego pt. *Historia prawa polskiego. O nauce i nauczaniu spostrzeżenia i postulaty*.

¹⁷ K. Lepsi, *Projekt planu badań w zakresie problematyki historycznych wydawnictw źródłowych*, „Kwartalnik Historyczny”, t. LVIII, s. 371.

¹⁸ *Akta Stanów Prus Królewskich*, t. I (1479—1488), wyd. K. Górski i M. Biskup, Toruń 1955.

¹⁹ Należą do nich: A. Pawiński, *Rządy sejmikowe w epoce królów elekcyjnych*, Dzieje ziemi kujawskiej, t. I, Warszawa 1888; J. Siemieński, *Organizacja sejmiku ziemi dobrzyńskiej*, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU, t. XXIII, Kraków 1906; St. Śreniowski, *Organizacja sejmiku halickiego*, Lwów 1938. Z drobniejszych prac można wymienić: A. Prochaska, *Samorząd województwa ruskiego w walce z opryszkami*, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU, t. XXIV, Kraków 1907; tegoż autora *Z dziejów samorządu ziemi chełmskiej*, „Przegląd Historyczny”, t. VI, Warszawa 1908; S. Sochaniewicz, *Z dziejów sejmiku wiszeńskiego 1673—1732*, „Kwartalnik Historyczny”, t. XXIX, Lwów 1915; J. Sie-

też byłoby przeprowadzenie raz jeszcze gruntownej oceny metody wydawania akt sejmikowych, która — jak sądzę i co postaram się poniżej uzasadnić na przykładzie wydawnictwa A. Przybosa — nie jest całkowicie zadowalająca.

Dla wprowadzenia w dalszy tok moich uwag pragnę na wstępie podać najważniejsze zasady wydawnicze przyjęte w obu dotychczas ogłoszonych tomach krakowskich akt sejmikowych. Zawierają one akta dwóch sejmików z terenu województwa krakowskiego, mianowicie proszowskiego i zatorskiego, ponadto zaś w tomie pierwszym zostały uwzględnione materiały odnoszące się do sejmiku generalnego małopolskiego w Korczynie. Całość materiału źródłowego, pochodzącego już nie tylko z ksiąg sądowych ziemskich i grodzkich, ale także ze zbiorów rękopiśmiennych głównych bibliotek polskich, zgrupowano — w odróżnieniu od poprzednich wydawnictw — poszczególnymi sejmikami, którym nadano układ chronologiczny; dopiero w ich obrębie pojedyncze akta otrzymały pewien, najczęściej również chronologiczny porządek. Sejmiki oznaczono ciągłą numeracją rzymską, poszczególne akta zaś otrzymały bieżącą numerację arabską poprzez cały tom. Jeśli chodzi o rodzaje materiałów źródłowych, wydawnictwo zawiera obok laudów i instrukcji wiele innych akt, jak uniwersały, legacje na sejmiki, diariusze, mowy sejmikowe, listy, protestacje i manifestacje wnoszone w związku z sejmami i sejmikami, potwierdzenia szlachectwa wydawane przez sejmiki, pokwitowania i atestacje w sprawach podatkowych i inne. Na podkreślenie zasługuje jeszcze fakt, że zarówno w pierwszym, jak i w drugim tomie akt sejmikowych województwa krakowskiego uwzględniono nie tylko sejmiki w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale także wiele różnych zjazdów szlacheckich, zbliżonych swym charakterem do sejmików ze względu na ich skład, kompetencje lub formę odprawiania. Trzeba również dodać, że wydawcy starali się rejestrować nawet takie sejmiki i zjazdy, o których dochowały się tylko skąpe wzmianki źródłowe względnie o których odbyciu można wnioskować pośrednio z innych powołujących się na nie akt. Dostały się one do wydawnictwa w związku z postulowanym przez Kutrzebę dążeniem do oddania pełnego obrazu życia sejmikowego poszczególnych województw.

W odróżnieniu od poprzednich wydawnictw zaopatrzone publikacje krakowskich akt sejmikowych w dosyć liczne przypisy tekstowe i rzeczowe, a także w odsyłacze do odpowiednich konstytucji sejmowych. Całości dopełniają krótkie przedmowy i obszerne indeksy.

Przechodząc obecnie do bliższego omówienia drugiego tomu akt sejmikowych województwa krakowskiego pragnę przede wszystkim zaznaczyć, że spośród wielu naszych publikacji źródłowych ta seria wydawnicza szczegól-

nie imponuje rozległym zasięgiem materiałów tak pod względem treści, jak też proveniencji oraz ogromem pracy wydawców, popartej gruntowną znajomością epoki i sztuki edytorskiej. Toteż nauka polska przyjmuje to wydawnictwo z pełnym uznaniem i wdzięcznością, krytyczne zaś uwagi i dyskusyjne w znacznej części spostrzeżenia, jakie nasunęły mi się przy analizie omawianego tomu, zmierzają głównie do odpowiedzi na pytanie, czy koncepcja wydawnicza St. Kutrzeby, realizowana następnie przez A. Przybosia, zdała w pełni egzamin oraz czy nie wymaga ona pewnych poprawek i uzupełnień. Nie pominąłem przy tym także wielu drobniejszych już usterek zauważonych w tomie drugim ze względu na przewidzianą kontynuację tej serii wydawniczej i możliwość ich uniknięcia w dalszych tomach.

1. Drugi tom krakowskich akt sejmikowych rozpoczyna krótka — podobnie jak w tomie pierwszym — przedmowa; jest ona moim zdaniem zbyt lakoniczna i nieproporcjonalnie uboga w treść w porównaniu z zawartością wydawnictwa. Nie chodzi mi bynajmniej o to, aby przedmowa była monografią opartą na wydawanym materiale, jak to uczynił A. Prochaska w swym wydawnictwie akt sejmikowych województwa ruskiego, jednakże w obecnym wypadku daje się odczuć brak niektórych informacji, częściowo przerzuconych nie zawsze szczęśliwie do tekstu. W szczególności mam tutaj na myśli bliższą charakterystykę materiału rękopiśmiennego²⁰, który wychodzi daleko poza zasadniczy dla całego wydawnictwa zrąb ksiąg ziemskich i grodzkich województwa krakowskiego, wskutek czego pełne jego ogarnięcie nastęrcza poważne trudności. Samo zaś wyliczenie innych bibliotek i archiwów, z których korzystał wydawca, nie jest — jak sądzę — zadowalającym rozwiązaniem, zwłaszcza że wiele spośród uwzględnionych w drugim tomie rękopisów zaginęło względnie uległo zniszczeniu podczas ostatniej wojny. Te niewątpliwie potrzebne i ważne dla korzystającego informacje zamieszczano wprawdzie w przypisach tekstowych, lecz nie jest to moim zdaniem wystarczające; nieraz bowiem spotykamy strony, na których dwukrotnie występują uwagi o losach tego samego rękopisu, bardzo często natomiast brak ich w innych miejscach, wymagających podobnych objaśnień. Trzeba przy tym dodać, że wydawca posługuje się różnymi, nie zawsze ścisłymi określeniami w odniesieniu do tych samych rękopisów (rękopis zaginął, uległ zniszczeniu, spalił się itp.). Słabiej zorientowany czytelnik może więc mieć wątpliwości, czy interesujący go rękopis zachował się lub nie i czy wydawca korzystał bezpośrednio z niego względnie ze znacznie wcześniej sporządzonego odpisu²¹. Sądzę zatem, że lepszym rozwiązaniem jest dokładne omówienie

²⁰ Por. recenzję Wł. Konopczyńskiego z wydawnictwa *Laudów sejmikowych halickich*, „Kwartalnik Historyczny”, t. LII, s. 715—718.

²¹ Tak np. możemy mówić o zaginięciu ksiąg grodzkich oświęcimskich i ziemskich zatorskich, które zostały wywiezione przez okupanta, lecz nie wiadomo, czy uległy zniszczeniu, zob. W. Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji 1939—1945*, „Ar-

w przedmowie całej podstawy rękopiśmiennej naszego wydawnictwa ze szczególnym uwzględnieniem strat, jakie poniosła nauka polska w zakresie materiałów do życia sejmikowego województwa krakowskiego wskutek ostatniej wojny. W ten sposób można będzie uniknąć wielokrotnego powtarzania tych samych informacji w tekście oraz opuszczeń, które — zdają sobie w pełni sprawę — przy tak szerokim zasięgu źródeł mogą zdarzyć się mimo uwagi i staranności wydawcy. Przy tej sposobności chcę jeszcze dodać, że w przyszłości wydawcy akt sejmikowych powinni rozszerzyć swą kwerendę także na zbiory podworskie, w których kryje się niejeden akt związany z życiem sejmikowym²².

Mówiąc o podstawie źródłowej naszego wydawnictwa należy również wskazać na brak jakiegokolwiek wzmianki zarówno w przedmowie, jak i w tekście o repertuarzu ważniejszych aktów, zawartych w księgach ziemskich i grodzkich województwa krakowskiego, przechowywanym w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie. O jego wartości możemy przekonać się choćby tylko na przykładzie takich sejmików, do których nie zachowały się żadne akta, poza wzmianką o ich odbyciu, uwzględnioną w tym właśnie repertuarzu. Oprócz tego wskazał on wydawcy wiele akt, które zaginęły względnie bez tej pomocy zapewne uszłyby jego uwagi. Niekiedy jednak korzystano z niego bezkrytycznie, o czym może świadczyć np. sejmik przedsejmowy zatorski uwzględniony pod nrem XCI; w wydawnictwie zamieszczono o nim tylko taką wzmiankę, jaka znajduje się właśnie w omawianym repertuarzu. Tymczasem jest to oczywisty błąd, ponieważ sejmik ten z pewnością nie mógł być zwołany na 30 stycznia 1642 r., skoro sejmik proszowski naznaczono na 7 stycznia, sejmik główny małopolski w Korczynie zaś na 28 stycznia; poza tym wiadomo, iż sejmik zatorski w owym czasie miał się odbywać z reguły na tydzień przed proszowskim. Zatem i data powyższego sejmiku a w następstwie także jego miejsce w wydawnictwie są błędne. Jest to wprawdzie jedna z uwag szczegółowych, o których będę jeszcze mówił niżej, wskazuje jednak, iż repertuarz był niewątpliwym źródłem dla wydawcy drugiego tomu krakowskich akt sejmikowych; bez wyjaśnienia więc jego znaczenia i zawartości trudno jest niekiedy odgadnąć, skąd pewne fakty znane są doc. Przybosiowi, chociaż nie dochowały się do nich żadne akta.

Jedno jeszcze ważne zagadnienie związane z charakterystyką materiału rękopiśmiennego winno być, moim zdaniem, dokładniej w przedmowie omó-

cheion", XVII, Warszawa 1948, s. 69, oraz notatka A. Kamińskiego w „Rocznikach dziejów społecznych i gospodarczych”, t. III, s. 363; zniszczone natomiast zostały rękopisy Biblioteki Ordynacji Krasieńskich (zob. *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych zbiorów historycznych*, t. III, Warszawa 1955).

²² Akta takie, nie dotyczące wprawdzie sejmików województwa krakowskiego, znajdują się m. in. w Dzikowskim Archiwum Tarnowskich oraz w Archiwum Sanguszków, przechowywanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie.

wione. Chodzi mianowicie o zaznajomienie badacza, jakiej szczęśliwej okoliczności zawdzięczać należy ogłoszenie materiałów z rękopisów dziś już nie istniejących względnie niedostępnych. Wydawca tomu drugiego zaczyna wprowadzić swą przedmowę od zdania: „Zachęcony odszukaniem w zbiorach Komisji Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie licznych odpisów akt sejmikowych województwa krakowskiego, sporządzonych do roku 1648 głównie przez prof. Stanisława Kutrzebę...“, oraz wzmiankuje o tym jeszcze w drugim ustępie i w zakończeniu, sądząc jednak, że nie oddaje to należytego obrazu całej, przeszło pół wieku trwającej pracy przygotowawczej do wydawnictwa krakowskich akt sejmikowych. Takiego syntetycznego ujęcia, przypominającego wysiłek dawnych pokoleń badaczy, nie zastąpią również wprowadzić wcale liczne, lecz zbyt lakoniczne przypisy tekstowe tomu drugiego, które niestety zresztą posiadają pod tym względem wiele braków. W przedmowie do pierwszego tomu np. wspomina Kutrzeba, że zebrał „przeważną część materiałów“ do roku 1648; może więc nasuwać się pytanie, kto sporządzał odpisy akt sejmikowych z okresu po roku 1648, wśród których niemało pochodzi z rękopisów dziś już na zawsze przepadłych, a więc nieznanymi także obecnemu wydawcy. Trudno jednak wymagać, aby zaznaczał on te okoliczności przy każdym akcie z osobna; przypuszczam więc, że pełniejsze omówienie w przedmowie wieloletnich prac około gromadzenia materiału źródłowego do życia sejmikowego ziemi krakowskiej, z uwzględnieniem wkładu nie tylko St. Kutrzeby, ale także jego poprzedników, z jednej strony zwolni wydawcę od częstego powtarzania w tekście tych samych przypisów, z drugiej zaś strony uwypukli jego duży wysiłek włożony w przygotowanie wydawnictwa do druku.

Oprócz braków w zakresie charakterystyki materiału rękopiśmiennego daje się odczuć w przedmowie zarówno do pierwszego, jak też do drugiego tomu omawianego wydawnictwa, potrzeba ogólnego wprowadzenia w samą instytucję sejmików województwa krakowskiego. Mam tu na myśli głównie informacje dotyczące rodzajów sejmików oraz czasu i miejsca ich odprawiania, zwłaszcza jeśli istniały co do tego pewne ustalone zasady. Wydawca tomu drugiego wprowadzić zamieszcza je gdzieś w tekście (są to najczęściej wyjaśnienia odnoszące się do terminu odprawiania sejmiku przedsejmowego zatorskiego) sądząc jednak, że bardziej właściwym miejscem dla nich jest przedmowa. Korzyść z takiego rozwiązania będzie podwójna: pierwsza, to ogólne wprowadzenie korzystającego w skomplikowaną strukturę życia sejmikowego, druga, to uwolnienie tekstu od wielu powtarzających się przypisów i uwag.

2. Jak już wspomniałem poprzednio, podstawowym założeniem koncepcji wydawniczej St. Kutrzeby było możliwie pełne i wszechstronne oddanie życia sejmikowego w poszczególnych województwach. Dlatego też wydawcy krakowskich akt sejmikowych starali się uwzględnić w obu dotychczas ogłoszonych tomach nie tylko akta znanych sejmików i zjazdów, ale również

wszelkie wzmianki naprowadzające na ich ślad, posługując się przy tym nawet wyłącznie tekstem konstytucji lub uniwersału poborowego. Nie chodzi mi tutaj o to, czy taka podstawa źródłowa wystarcza do stwierdzenia, że sejmik rzeczywiście się zebrał, mam natomiast poważne wątpliwości, czy sama koncepcja osiągnęła swój cel. Łączy się to ściśle z zagadnieniem kwerendy źródłowej, która — jeśli chodzi o drugi tom akt sejmikowych województwa krakowskiego — pozostawia wiele do życzenia.

Jednymi z ważniejszych były zawsze sejmniki przedsejmowe i relacyjne. Ich zestawienie z wszystkimi sejmami, jakie odbyły się w latach 1621—1660, wykazuje, że szczególnie wiele luk w omawianym wydawnictwie posiadają sejmniki zatorskie. Wydawca usprawiedliwia to krótkim wyjaśnieniem w przedmowie, że zaginęły księgi grodzkie oświęcimskie i ziemskie zatorskie. Kutrzeba zaś nie zdążył sporządzić z nich wszystkich odpisów; dodajemy, że wspomniany poprzednio repertuarz posiada pod tym względem również wiele braków. Tymczasem jednak zachowały się szczęśliwie dla okresu objętego drugim tomem akt sejmikowych województwa krakowskiego księgi protokołów oraz niektóre księgi dekretów urzędu grodzkiego oświęcimskiego; wobec braku indukty relacji należy je więc uznać za ważne i cenne źródło, którego nie można pomijać przy tak szeroko zakrojonym planie wydawnictwa. Otóż dla przykładu tylko ustaliłem na podstawie tych ksiąg, że w tym czasie się względnie zostały zwołane następujące sejmniki zatorskie, uzupełnione i nięte w drugim tomie krakowskich akt sejmikowych:

sejmik przedsejmowy	9	XII	1622	(Castr. Osv. 102 str. 13)
„	2	I	1624	(Castr. Osv. 138 str. 254)
„	2	VI	1628	(Castr. Osv. 138 str. 1043—4)
„	9	XII	1628	(Castr. Osv. 138 str. 1175—6)
„	31	VIII	1630	(Castr. Osv. 103 str. 330)
„	20	I	1638	(Castr. Osv. 105 str. 415)
„	18	VIII	1639	(Castr. Osv. 105 str. 647)

Brak wzmianek o tych i innych jeszcze sejmikach w wydawnictwie A. Przybosa może prowadzić do błędnego wniosku, że poseł księstw oświęcimskiego i zatorskiego nie brał udziału w wielu sejmach walnych, mimo iż udział ten zapewniał mu przywilej inkorporacyjny z r. 1564 oraz późniejsze konstytucje z lat 1581, 1616 i 1635.

Na podstawie tychże ksiąg grodzkich oświęcimskich można też uzupełnić informacje podane przez wydawcę w odniesieniu do niektórych znanych skądinąd sejmików. Tak np. do sejmiku nr CXLVII, o którym wydawca informuje tylko, że naznaczyła go konstytucja sejmu 1653 r., znajduje się zapiska w Castr. Osv. 108 str. 308 donosząca pod datą 4 czerwca o obłacie laudum tegoż sejmiku w księgach grodzkich. Do sejmiku nr CLI można powołać zapiskę z Castr. Osv. 108 str. 343, informującą o obłacie uniwersału

królewskiego zwołującego sejmik na 23 grudnia 1653 r.; do tegoż sejmiku odnosi się również notatka w Castr. Osv. 108 str. 348 o obłacie instrukcji dla posła zatorskiego, ogłoszonej w omawianym wydawnictwie pod nrem 184. Takich więc i tym podobnych informacji można znaleźć w księgach protokołów znacznie więcej, podane zaś tutaj są tylko ich przykładem.

Zdarzało się często, że przy sposobności jednego sejmiku odprawiano również drugi. Informacji o tym dostarczają nam najczęściej akta jednego z nich. Wydawca w takich wypadkach zaznacza więc w tytule, że jest to np. „sejmik posejmowy oraz dla elekcji kandydatów na podsędką ziemskiego krakowskiego“ (nr XLVIII), „sejmik dla obioru kandydatów na podkomorzego i sędziego ziemskiego krakowskiego“ (nr CLXXVII i CLXXVIIa, oba pod jedną pozycją), albo „sejmik deputacki relacyjny“ (nr CXLIII). Przykładowo znów przytaczam kilka innych podobnych sejmików, które wydawca określa jednym tylko mianem albo też zupełnie ich nie wyodrębnia.

Sejmik pod nrem VI, złożony na 12 września 1623 r. dla elekcji kandydatów na podsędką ziemskiego krakowskiego, był również sejmikiem deputackim, który zresztą bywał zwykle w tym terminie zwoływany (pierwszy poniedziałek po Narodzeniu P. Marii²³). Toż samo odnosi się do sejmiku z 13 września 1639 r. (nr LXXXI), który zwołano nie tylko dla elekcji kandydatów na pisarza ziemskiego krakowskiego, ale także dla „elekcycje deputackiej“. W uwagach wstępnych do sejmiku posejmowego proszowskiego uwzględnionego pod nrem XXXV informuje wydawca, że konstytucją sejmu z r. 1629 naznaczono sejmik zatorski na 14 grudnia tegoż roku; nie wyodrębnia go jednak w osobnej pozycji, mimo iż stosuje taką praktykę w innych podobnych wypadkach. Osobno również winien być uwzględniony sejmik relacyjny zatorski z datą 2 kwietnia 1631 r. (por. o nim wzmiankę pod nrem XXXVII oraz sejmik przedsejmowy zatorski z 23 ozerwca 1634 r. (por. objaśnienia do sejmiku nr LIII). Sejmik z 30 października 1641 roku (nr LXXXIX) zwołany dla elekcji kandydatów na podkomorzego krakowskiego był równocześnie sejmikiem relacyjnym, jak to wynika z nieznanej wydawcy zapiski w Terr. Crac. 133 str. 1226 o złożeniu przysięgi przez nowo mianowanego podkomorzego krakowskiego Franciszka Dembińskiego. Sejmik deputacki województwa krakowskiego z 14 września 1643 r. (nr XCVIII) był również sejmikiem relacyjnym (por. treść aktu nr 111). Laudum sejmiku przedkoronacyjnego proszowskiego z 18 grudnia 1648 r. (nr 149) wspomina o uchwale podjętej na sejmiku krakowskim *ante conventum electionis*, którego brak w naszym wydawnictwie. Z formuły wstępnej aktu zamieszczonego pod nrem 196 wynika, że nieokreślony bliżej przez wydawcę sejmik zatorski z 14 września 1654 r. (nr CLVII) w rzeczywistości był sejmikiem deputackim. Teksty uwzględnione pod nrem CLXIII (s. 556) wska-

²³ Konstytucja z roku 1578. *Volumina Legum* II, 962.

zują, iż musiał się odbyć nieznanym bliżej zjazd szlachty księstw oświęcimskiego i zatorskiego, na którym wybrano deputatów do króla szwedzkiego i udzielono im pełnomocnictw do przyjęcia jego protekcji; za wzorem zjazdu szlachty powiatów bieckiego i czchowskiego z 3 grudnia 1655 r. można więc było i ten wyodrębnić w osobnej pozycji. Sejmik relacyjny proszowski z 10 września 1658 (nr CLXXXVI) był jednocześnie sejmikiem deputackim (por. uwagi wstępne do tegoż sejmiku). Sejmik proszowski z 13 września 1660 r. (nr CXCVIII) nie mógł być wyłącznie deputackim, ponieważ te ostatnie nie były zwoływane przez króla (por. treść aktu nr 272). Akt zamieszczony w wydawnictwie pod nrem 275 może być podstawą do utworzenia dla niego osobnego zjazdu z datą 4 października 1660 r.

Są też w drugim tomie akt sejmikowych województwa krakowskiego wypadki, w których wydawca postępuje odwrotnie, tzn. wyodrębnia dwa osobne sejmkiki, tam gdzie najprawdopodobniej mamy do czynienia tylko z jednym, spełniającym równocześnie podwójną funkcję. Tak np. sejmik posejmowy zatorski z 24 kwietnia 1635 r. (nr LX) oraz sejmik dla elekcji kandydatów na podsędką ziemskiego zatorskiego z 25 kwietnia tego samego roku (nr LXI) były zapewne jednym sejmikiem z uwagi na terminy ich odprawiania. To samo można powiedzieć również o sejmikach nr LV i LVI. Prawdopodobnie jednym sejmikiem był także sejmik relacyjny proszowski z 25 czerwca 1659 r. (nr CXCI) oraz sejmik dla elekcji kandydatów na pisarza ziemskiego krakowskiego z 26 czerwca tegoż roku (nr CXCII); wskazuje na to zresztą uniwersał wojewody krakowskiego składający sejmik elekcyjny „nazajutrz po sejmiku relationis“ (por. objaśnienia do sejmiku nr CXCII). Mam wątpliwości, czy zjazdy szlachty uwzględnione pod nrem CLXIX i CLXX należy traktować oddzielnie, ponieważ biorąca w nich udział szlachta — jak to sam wydawca zaznacza na str. 572 — obozowała pod Krakowem nieprzerwanie od jesieni 1656 r.; zatem zjazd z 23 października 1656 r. i z 2 lutego 1657 r. były w rzeczywistości jednym tylko zjazdem²⁴. Sądzę natomiast, iż zasługują na wyodrębnienie w osobnej pozycji akta zamieszczone pod nrem 218—222 ze względu na zmianę miejsca odprawiania tego zjazdu (nr CLXX); do nich też winien być dołączony akt nr 224, dla którego moim zdaniem niesłusznie utworzono oddzielną pozycję (nr CLXXII).

Są wreszcie w wydawnictwie A. Przybosa uwzględnione sejmkiki, które nigdy się nie odbyły. Należą do nich przede wszystkim te, o których sam wydawca wspomina, że nie doszły (np. nr IX, XCVII); wątpię zatem, czy obecna forma ich wyodrębniania jest właściwa i moim zdaniem zasługują

²⁴ Podobna sytuacja zachodzi w wypadku zjazdu szlachty województwa krakowskiego na pospolitym ruszeniu pod Nowym Sączem od marca do maja 1657 r. (nr CLXXIV). Dodać przy tym należy, iż końcowa data tego zjazdu może być przesunięta jeszcze dalej, jeżeli data ostatniej uchwały na nim podjętej (7 czerwca 1657 r.) jest trafna.

one jedynie na wzmiankę w przypisie do najbliższego chronologicznie i rodzajowo sejmiku. Innego rodzaju przykładem jest sejmik z r. 1623 (nr VII), złożony — jak informuje nas wydawca bez powołania się na jakieś źródło — dla elekcji kandydatów na pisarza ziemskiego krakowskiego. Otóż sejmik ten z całą pewnością nie mógł odbyć się, ponieważ wymieniony tam dotychczasowy pisarz ziemski krakowski Aleksander Łukowski piastował swój urząd nieprzerwanie od roku 1619 do 1628; jego następcą, Jakób Chwalibóg objął pisarstwo dopiero w roku 1628 (por. sejmik nr XXVI), nie mógł więc być obrany już w roku 1623. Z zestawienia sejmików posejmowych województwa krakowskiego z roku 1636 (nr LXV, LXVI i LXVII) wynika, że pierwszy z nich jest zbędny, gdyż mamy tu tylko do czynienia albo z jego limitacją, albo z niedojściem do skutku. Niepewny jest również zjazd szlachty powiatu sądeckiego pod Grybowem z 27 grudnia 1655 r. (nr CLXV), ponieważ uchwała szlachty powiatów czchowskiego i sądeckiego z 10 marca 1656 r. (nr 208) może powoływać się równie dobrze na zjazd z 3 lutego tegoż roku (nr CLXVI).

Przykładów takich można by podać jeszcze więcej, sądzę jednak, że już te wystarczają do wyciągnięcia ogólniejszych wniosków. Nie jest istotne w tej chwili, czy luki w sejmikach elekcyjnych mogą nasuwać pewne wątpliwości co do funkcjonowania sądów ziemskich, zwłaszcza jeżeli nie zachowały się odpowiednie księgi, względnie czy brak sejmików deputackich świadczy o tym, że niektóre ziemie nie wysyłały regularnie swych deputatów do trybunału koronnego; chodzi mi natomiast o odpowiedź na pytanie, czy podstawowe założenie wydawców akt sejmikowych, zmierzające do oddania pełnego obrazu życia sejmikowego poszczególnych województw, ma widoki powodzenia w świetle przytoczonych wyżej przykładów.

Przegląd dotychczasowych dyskusji i wydawnictw akt sejmikowych zamieszczony na wstępie niniejszego artykułu wskazuje, że poza koncepcją E. Barwińskiego istnieją dwie — ogólnie mówiąc — możliwości publikowania materiałów dotyczących życia sejmikowego. Pierwsza z nich polega na uwzględnianiu tylko tych sejmików, do których zachowały się jakieś akta, druga natomiast oprócz akt sejmikowych bierze pod uwagę również wszelkie wzmianki źródłowe wskazujące jedynie na odbycie się sejmiku lub zjazdu. Koncepcja pierwsza została przyjęta we wszystkich starszych publikacjach akt sejmikowych, drugą zastosował na szeroką skalę St. Kutrzeba a za nim A. Przyboś w wydawnictwie akt sejmikowych województwa krakowskiego. Pomijam tutaj zagadnienie zgodności tytułu wydawnictwa z jego wewnętrzną zawartością, której brak zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku. Godząc się w zasadzie na słuszne argumenty Kutrzeby, przemawiające na korzyść jego koncepcji, nasuwa się jednak podstawowe pytanie: jakie kryteria mają decydować o uwzględnianiu w wydawnictwie tych niezliczonych i drobnych wzmianek świadczących o odbyciu się zjazdu lub sejmiku i gdzie

ma leżeć granica między obowiązkiem wydawcy a dowolnością i przypadkiem. Zagadnienie to jest tym ważniejsze, że — jeśli chodzi o województwo krakowskie — prace wydawnicze nad aktami sejmikowymi weszły w okres najbardziej bujnego rozkwitu życia sejmikowego, rozpoczynający się ok. połowy XVII stulecia; w związku z tym wzrasta nie tylko ilość właściwych akt, ale także owych wzmianek i innych pośrednich wiadomości na temat wielu nieznanych skądinąd sejmików i zjazdów. Analiza drugiego tomu akt sejmikowych ziemi krakowskiej wykazuje na tym polu znaczne niedociągnięcia, toteż nie można się zgodzić, aby w takich wypadkach rozstrzygało całkowicie swobodne uznanie wydawców. Doprowadziłoby to bowiem do zbyt wielu luk i niepewności i mogłoby skłonić badacza korzystającego z wydawnictwa do wyciągania z nich fałszywych nieraz wniosków. Niewątpliwie dużą rolę musi tu odgrywać daleko posunięta staranność w przeprowadzaniu kwerendy źródłowej oraz dokładność w analizie posiadanego materiału, które pozwolą uniknąć wielu z wskazanych poprzednio braków. Specjalnej uwagi wymagają przy tym stałe terminy odbywania sejmików oraz okresy poprzedzające sejmy i po nich następujące, gdyż pozorne luki w źródłach dadzą się na ogół uzupełnić w wyniku dokładniejszej kwerendy i głębszej analizy treści poszczególnych akt. Sądzę zatem, że wydawca powinien — o ile pozwalają na to zachowane materiały źródłowe — dążyć do pełnego i wszechstronnego odtworzenia stanu ilościowego i jakościowego sejmików w ścisłym tego słowa znaczeniu, można mu natomiast pozostawić większą swobodę w odniesieniu do zjazdów nie mających charakteru sejmiku. Każdy bowiem popis, roki, zjazdy pospolitego ruszenia i inne okazje były sposobnością do gromadzenia się szlachty; tych zaś żadna kwerenda źródłowa nie jest w stanie ogarnąć i zarejestrować. W innym wypadku program wydawniczy St. Kutrzeby nie osiągnie swych celów nawet w odniesieniu do właściwych sejmików; wówczas zaś lepiej byłoby wrócić do pierwszej koncepcji, która wprowadzie nie zadowoli badacza życia sejmikowego i zmusi go do uzupełniających poszukiwań, ale przynajmniej nie stwarza złudzeń, że wydawnictwo daje mu względnie pełny materiał źródłowy. Realizując założenia Kutrzeby w dotychczasowej formie może wprowadzić wydawca uprzedzić korzystającego przed jej ujemnymi stronami, sądzą jednak, że takie rozwiązanie nie prowadzi do zamierzonego celu publikacji, którym było — jak to już kilkakrotnie podkreśliłem — oddanie rzeczywistego i możliwie pełnego obrazu życia sejmikowego. Uważam zatem, że koncepcja powyższa w realizacji drugiego tomu krakowskich akt sejmikowych nie może całkowicie zadowolić i wskutek tego wymaga jeszcze ponownego przedyskutowania. Z przytoczonych poprzednio względów nie jest również obojętne, z jakimi sejmikami mamy do czynienia, dlatego nadawanie im właściwych nazw oraz należyte i konsekwentne ich rozgraniczanie oceniam jako jeden z ważniejszych postulatów pod adresem przyszłych wydawców.

3. Inną ujemną stroną wydawnictwa akt sejmikowych województwa krakowskiego jest sprawa udziału w sejmikach i sejmach przedstawicieli miasta Krakowa i kapituły katedralnej krakowskiej. Nie zwróciły uwagi na to zagadnienie publikacje akt sejmikowych innych województw, jako że odsunięto tam całkowicie posłów miejskich od udziału w życiu sejmikowym; ograniczenie zaś podstawy źródłowej tych wydawnictw jedynie do ksiąg sądowych ziemskich i grodzkich zepchnęło również na plan dalszy udział w nim duchowieństwa kapitulnego. Skoro jednak wydawcy krakowskich akt sejmikowych podjęli tak szeroką kwerendę źródłową, obowiązani byli uwzględnić w niej także księgi miejskie i kapitulne, albo przynajmniej w przedmowie wyjaśnić, dlaczego je pomijają. Tymczasem w tomie pierwszym nie znajdujemy żadnych materiałów świadczących o udziale posłów m. Krakowa i przedstawicieli kapituły katedralnej krakowskiej w życiu sejmikowym, wydawca zaś tomu drugiego — zdając sobie zapewne sprawę z tego braku — postąpił nieco inaczej, zamieszczając kilka akt i wzmianek odnoszących się do tego zagadnienia. Moim zdaniem jednak wybór ten nie może zadowolić.

Otóż w całym wydawnictwie znajduje się zaledwie jedna instrukcja udzielona posłom miejskim na sejmik proszowski z 15 grudnia 1648 roku (nr 146) oraz dwie wzmianki o delegowaniu ich na sejmik do Proszowic (nr 155 i CXXVIII), zaczerpnięte z jednej tylko miejskiej księgi rachunkowej. Nie sądzę, że wydawca chciał nam w ten sposób przedstawić udział posłów m. Krakowa w życiu sejmikowym województwa krakowskiego; byłoby to bowiem zgoła niewystarczające. Przypuszczam natomiast, że materiały te wpadły mu przypadkowo w ręce, w każdym zaś razie nie są wynikiem choćby najogólniejszej kwerendy w tym kierunku. Bowiem nie w księgach rachunkowych, ale przede wszystkim w seriach *senatus consulta et conclusiones* oraz *colloquaria*, wchodzących w skład staropolskiego archiwum m. Krakowa, należy szukać materiałów do tego zagadnienia. Księgi te zawierają oprócz wielu lakonicznych wzmianek o delegowaniu posłów na sejm lub sejmik także udzielane im instrukcje oraz sprawozdania z odprawionych poselstw, przedstawiane i dyskutowane na zgromadzeniach całego pospólstwa. Stała się więc prawdziwa szkoda dla całego wydawnictwa, że o tych księgach zapomniano; nie łatwo też będzie błąd ten obecnie naprawić ²⁵.

²⁵ Do sprawy udziału posłów m. Krakowa w sejmiku proszowskim odnosi się list Jana Kazimierza z 16 września 1666 r., w którym m. in. czytamy:

„Przez kilka sejmików między uprzejmych i wiernych wm. non comparuit per suos delegatos miasto stołeczne Kraków dla niektórych prywatnych przeszkód. Przez co żeby prawu i zwyczajowi miasta tegoż obywatelom nie było w niczym derogatum, wspieramy całość onychże powagą naszą pilnie żądając [od] uprzejmych i wiernych wm., abyście w zgromadzeniu tym swoim integritatem miasta tego trzymać chcieli, które dla zasług swoich aequali iure cum ordine equestri gaudet i nie dopuszczali per iniurias privatorum incommoda in publicum miasta pomienionego pro-

Niewiele korzystniej przedstawia się sprawa udziału przedstawicieli kapituły katedralnej krakowskiej w życiu parlamentarnym. Zamieszczono wprawdzie w drugim tomie akt sejmikowych województwa krakowskiego kilka aktów związanych z tym zagadnieniem (protestacje duchowieństwa przeciw uchwałom sejmikowym i sekcje ariańskiej, reprotestacje szlachty przeciw duchowieństwu, kondycje na biskupstwo krakowskie, list jezuitów do sejmiku proszowskiego i inne), mimo to jednak daje się odczuć na tym odcinku wydawnictwa jeszcze wiele braków. Nie wypełniają ich uwzględnione tu i ówdzie w przypisach wzmianki informujące o udziale delegatów kapituły w poszczególnych sejmikach (str. 118, 181, 227, 258 i 290), z których jedno zaczerpnięto z ksiąg kapitulnych (*Acta Actorum Capitularia Crac.*), inne podano bez powołania się na jakąkolwiek podstawę źródłową. Niezrozumiale przy tym może się wydać, dlaczego powołano się na te księgi tylko raz jeszcze przy akcie zamieszczonym pod nrem 137 i w całym tomie więcej już o nich nie wspomniano. Chcąc przekonać się bezpośrednio, jaka jest rzeczywista wartość ksiąg kapitulnych z punktu widzenia udziału duchowieństwa w życiu sejmikowym i sejmowym, przejrzałem kilka z nich z okresu objętego wydawnictwem doc. Przybosia (tomy XII—XV) i stwierdziłem, że znów zaszło poważne niedopatrzenie ze strony wydawcy; ograniczył się on bowiem jedynie do tomu XIII (nie wyzyskując go zresztą w pełni) oraz w jednym wypadku do tomu XIV, nie wyjaśniając przy tym, dlaczego uwzględnił tylko te a nie inne zapiski. Tymczasem przejrane przeze mnie księgi zawierają znacznie bogatszy pod względem treści materiał niż go wydobyl wydawca; są to nie tylko notatki o wyborze delegatów na sejm względnie sejmik, ale też mniej lub więcej szczegółowe instrukcje, protestacje przeciw uchwałom sejmowym, sprawozdania z udziału w sejmach i sejmikach i inne. Oprócz tego wiele akt, uwzględnionych w naszym wydawnictwie znajduje również swe odbicie w powyższych księgach, jak np. nr 48, 63, 168, 181. Nasuwa się więc wniosek, że zaczerpnięte przez wydawcę wzmianki z tych ksiąg nie są wynikiem systematycznej kwerendy, lecz raczej dziełem przypadku. Zatem i zagadnienie udziału przedstawicieli kapituły katedralnej krakowskiej w życiu sejmikowym nie zostało należycie docenione w omawianym wydawnictwie.

4. Na zakończenie tej części swych uwag podaję jeszcze kilka przykładów wskazujących na braki w kwerendzie źródłowej nawet w tych rękopisach, które są podstawą naszego wydawnictwa. W szczególności chodzi tu o materiały uzupełniające do sejmików elekcyjnych, zawarte w księgach ziemskich krakowskich. Oto akta nie uwzględnione przez wydawcę: Terr. Crac. 133 str. 1226—8 w odniesieniu do sejmiku nr LXXXIX, Terr. Crac. 137

manare, aby wysłani od niego na sejmik uprzejmych i wiernych wm. bezpiecznie vigore iurium comparere mogli". Archiwum m. Krakowa, rps nr 1307, s. 25.

str. 5—6 w odniesieniu do sejmiku nr CXCII (nominacja królewska z inną datą), Terr. Crac. 137 str. 1237—8 w odniesieniu do sejmiku nr CXLVIII, Terr. Crac. 137 str. 1517—9 w odniesieniu do sejmiku nr CLXXXVII. Przy sejmikach kapturowych można było uwzględnić w całości ordynacje sądów kapturowych województwa krakowskiego ze wzmiankami o przysiedze sędziów. Tak więc po nrze 50 powinny się znaleźć akta z Terr. Crac. 130 str. 1—6, po nrze 135 zaś akta z Terr. Crac. 136 str. 1—7²⁶. Podana przy sejmiku nr VI zapiska z Terr. Crac. 129 str. 3 nie dotyczy Adama Janowskiego podsędka ziemskiego krakowskiego w latach 1623—1628, lecz Stanisława Janowskiego, który objął ten urząd w r. 1628 (por. nr XXVI).

Z innych serii ksiąg sądowych województwa krakowskiego można przykładowo wskazać na pominięte przez wydawcę zapiski, a mianowicie: Castr. Crac. Rel. 75 str. 626—7 (uwzględniona przez wydawcę pod nrem 137, lecz na podstawie rękopisu Czart. 1657), manifestacja przeciw uchwałom sejmu z 1625 r. z udziałem posła krakowskiego wpisana w Castr. Crac. Rel. 51 str. 381—3, protestacja biskupa krakowskiego przeciw uchwałom sejmu toruńskiego z 1626 r. wpisana w Castr. Crac. Rel. 52 str. 438—446, nie uwzględniony przez wydawcę a kryjący w sobie zapewne jakiś błąd w dacie uniwersału królewski z 28 lipca 1626 r. zwołujący sejmik na 14 grudnia tegoż roku. oblatowany w Castr. Sand. 117 str. 908—9 i inne.

5. Do ważniejszych zagadnień nasuwających się w związku z wydawnictwem akt sejmikowych województwa krakowskiego należy dobór materiału źródłowego, forma jego wydania oraz układ wewnętrzny. Wskazałem już poprzednio, o ile różni się ono pod tym względem od innych publikacji akt sejmikowych, tutaj zaś poddać chcę jeszcze pewne propozycje, które nasunęły mi się podczas analizy tomu wydanego przez A. Przybosia.

Cały materiał dotyczący życia sejmikowego da się podzielić na dwie grupy: do pierwszej możemy zaliczyć te akta, które zasługują na opublikowanie w pełnym brzmieniu, do drugiej zaś takie, które należy uwzględniać tylko w mniej lub więcej szczegółowych regestach lub ekscerptach oraz akta nadające się jedynie do wzmianki z odsyłaczem źródłowym. Podział ten niewątpliwie zarysowuje się zarówno w pierwszym, jak i w drugim tomie krakowskich akt sejmikowych, sądzę jednak, że bardziej konsekwentne i oparte na pewnych z góry ustalonych zasadach jego stosowanie wpłynęłoby znacznie na przejrzystość całego wydawnictwa. Pozwoli to również, moim zdaniem, wydobyć materiał podstawowy do badań nad życiem sejmikowym, który w obecnym ujęciu jest nieco przytłoczony wielu aktami o mniejszej lub

²⁶ Akta te wydał już St. Kutrzeba w *Zbiorze aktów do historii ustroju sądów prawa polskiego i kancelarii sądowych województwa krakowskiego z wieku XVI—XVIII*, Archiwum Komisji Prawniczej, t. VIII cz. 2, Kraków 1909. Ich powtórzenie więc w niniejszym wydawnictwie było możliwe, zwłaszcza że znajdują się w nim inne materiały uprzednio już ogłoszone drukiem.

nawet znikomej wartości. Problem ten wymaga rozważenia tym bardziej, że znaczny wzrost ilościowy materiałów źródłowych z drugiej połowy XVII oraz z XVIII wieku może wpłynąć hamująco na ich udostępnienie szerokiemu ogółowi zainteresowanych badaczy. Brak większego doświadczenia na tym polu nie pozwala mi zająć się bliżej poruszonym zagadnieniem, dlatego ograniczam się tylko do ogólniejszych sugestii z uwzględnieniem spostrzeżeń poczynionych przy analizie drugiego tomu akt sejmikowych województwa krakowskiego.

Bezspornymi aktami, zasługującymi na ogłoszenie w pełnym brzmieniu, są przede wszystkim lauda i instrukcje, a więc ten materiał, który słusznie dominował w każdym dotychczasowym wydawnictwie akt sejmikowych. Do tej grupy należy także zaliczyć diariusze i inne sprawozdania z przebiegu obrad sejmików jako materiał ilustrujący w sposób mniej lub więcej dokładny całokształt ich pracy. Sądzę wreszcie, że na pełne ogłoszenie zasługują też legacje królewskie, ale tylko takie, które dotyczą konkretnego sejmiku. Od razu chcę tu wyjaśnić, iż na 13 instrukcji królewskich opublikowanych w drugim tomie akt sejmikowych województwa krakowskiego jedna tylko odnosi się bezpośrednio do sejmiku proszowskiego (nr 43) i zasługiwała na pełne uwzględnienie. Wszystkie inne ze względu na ich ogólny charakter powinny być wydane raczej w regestach szczegółowszych jednak o tyle, że lauda i instrukcje sejmikowe są pewnym ich odbiciem. Uwzględnianie ich natomiast w takiej formie jak obecna, nadaje się, moim zdaniem, do wydawnictwa akt sejmowych; sam bowiem adres zamieszczony na legacji nie przesądza jeszcze jej partykularnego charakteru.

Do grupy materiałów sejmikowych, zasługujących na wydanie jedynie w regestach, skłonny jestem zaliczyć w pierwszym rzędzie wszelkie manifestacje i protestacje. Przemawia za tym przede wszystkim ich ogólnikowy najczęściej charakter, który pozwoli ująć je w zwięzłym streszczeniu bez szkody dla samego tekstu. Jeśli chodzi o omawiany tom krakowskich akt sejmikowych, zawiera on ok. 10% tego rodzaju materiałów (28 pozycji na ogólną ich ilość 275); ich uwzględnianie zatem tylko w regestach przyczyniłoby się do większej przejrzystości całego wydawnictwa, a równocześnie zmniejszyłoby jego rozmiary. Trzeba też dodać, że liczba manifestacji i protestacji ogłoszonych w drugim tomie nie jest pełna, gdyż znajduje się ich jeszcze wiele w rękopisach zarówno wykorzystanych, jak też nie wykorzystanych przez wydawcę.

Dalszą, stosunkowo dużą grupę materiałów źródłowych uwzględnionych w tomie wydanym przez doc. A. Przybosia tworzą uniwersały królewskie, wojewodzińskie, hetmańskie, sejmikowe i inne, zwołujące sejmiki, zjazdy, pospolite ruszenie itp., ogłaszające wybór poborców, w sprawach podatkowych i innych. W przekroju całego omawianego wydawnictwa grupa ta przedstawia na ogół mniejszą wartość dla badacza, toteż nie nastrocza ona

większych wątpliwości co do formy wydania, aczkolwiek praktyka wydawcy — podobnie jak w innych wypadkach — nie jest tu także jednolita. Najbardziej może konsekwentnie postępuje on w stosunku do wszelkich uniwersałów zwołujących sejmiki i inne zjazdy, słusznie uwzględniając je z reguły w regestach względnie ekscerptach, dłuższych lub krótszych, w zależności od charakteru zjazdu i przyczyn, które złożyły się na jego zwołanie. Nie wydają się natomiast uprawiedliwione pewne odstępstwa od tej zasady, zwłaszcza jeśli chodzi o kilka uniwersałów zwołujących szlachtę na pospolite ruszenie lub popis, które wydawca zamieszcza w pełnym brzmieniu. Sądzę też, że w podobny sposób można postępować wobec uniwersałów sejmikowych w sprawach podatkowych. Uniwersały takie bowiem są wynikiem podjętej uprzednio uchwały, ogłaszanie ich więc w całości byłoby powtórzeniem treści uwzględnionej już w innym akcie. Prowadzi to do wniosku, że można je publikować w regestach szczególnie wówczas, jeżeli zachowały się akty będące podstawą ich wydania. W związku ze sprawami podatkowymi spotykamy się jeszcze niekiedy z uniwersałami ogłaszającymi wybór poborców; przypuszczam, że należy stosować wobec nich takie same zasady, jak w wypadku akt zwołujących sejmiki elekcyjne dla obioru kandydatów na urzędy ziemskie. Przyjęcie takich zasad również w stosunku do innych materiałów i możliwie konsekwentne ich przestrzeganie zapewni wydawnictwu niewątpliwą korzyść, gdyż oczyści je z mniej istotnych materiałów, niepotrzebnie przyciągających nieraz uwagę badacza.

Wśród akt sejmikowych znajdują się również takie, które, moim zdaniem można zupełnie pominąć, bez szkody dla całego wydawnictwa, zastępując je tylko odpowiednią notatką lub przypisem. Mam tu na myśli przede wszystkim dość obszerne wywody i potwierdzenia szlachectwa uwzględnione w drugim tomie krakowskich akt sejmikowych. Opuszczenie ich jest tym bardziej uzasadnione, że zostały one już ogłoszone, wprowadzicie tylko we fragmentach, lecz oddających istotną treść każdego z nich²⁷. Sądzę, że taką samą zasadę można przyjąć również w stosunku do innych materiałów, wydanych już w nowszych i łatwo dostępnych publikacjach źródłowych.

Poza wskazanymi poprzednio aktami związanymi z życiem sejmikowym, pozostaje jeszcze pewna, stosunkowo niewielka ilość materiału wobec którego trudniej będzie zastosować jednolite formy wydania. Należą tu m. in. mowy wygłaszane na sejmikach oraz listy do nich adresowane i od nich wychodzące. Do grupy tej można również zaliczyć pokwitowania wydawane poborcom przez sejmiki oraz rozliczenia z wybranych podatków i zapomniane zupełnie przez wydawców pokwitowania podskarbińskie, których nie brak w księgach sądowych. W takich wypadkach więc wydawca, jako najlepiej

²⁷ *Wywody szlachectwa w Polsce XIV—XVII wieku*, wyd. Wł. Semkowicz, Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie, t. 3.

zorientowany w całokształcie materiału źródłowego, winien sam rozstrzygać, jaka forma wydania będzie najbardziej właściwa.

6. Duża różnorodność materiału źródłowego uwzględnionego przez wydawców akt sejmikowych województwa krakowskiego stała się przyczyną pewnych komplikacji w jego układzie wewnętrznym. Jak już poprzednio wskazałem, zarówno w pierwszym, jak też w drugim tomie zastosowano porządek chronologiczny sejmików i zjazdów, w obrębie których dopiero pojedyncze akta otrzymały własny układ, z reguły także chronologiczny. System ten ma niewątpliwie wiele dodatnich stron, nie jest jednak wolny od ujemnych. Te ostatnie wynikają stąd, iż nie zawsze wiadomo, z jakim sejmikiem należy połączyć odpowiedni akt, zwłaszcza jeżeli nie jest on datowany, a treść wskazuje na kilka możliwości jego zaszeregowania. Niekiedy zdarzają się też akta, które bez wątpienia nie były związane z żadnym sejmikiem, a mimo to trzeba było je gdzieś dołączyć. Czasem wreszcie winą leży po stronie wydawcy, który nie przeprowadził pełnej kwerendy źródłowej lub niezbyt starannie analizował treść poszczególnych akt. Oto kilka przykładów takich błędów, zauważonych w drugim tomie omawianego wydawnictwa:

Pod nrem 107 zamieścił wydawca protestację posłów województwa krakowskiego „przeciw pewnym punktom konstytucji (1643 r.)“ i dołączył ją do sejmiку przedsejmowego proszowskiego z 2 stycznia tegoż roku (nr XCV). Przypuszczam, że zdecydowały o tym nazwiska posłów wymienionych w protestacji, które występują również w instrukcji na sejm z r. 1643 (nr 106), brak ich natomiast w instrukcji na sejm z roku poprzedniego (nr 102). Uznając więc, że protestacja powyższa może odnosić się tylko do konstytucji sejmowych z r. 1643, wydawca zamieścił ją w obecnym miejscu. Tymczasem akt ten oblatowano pod datą 28 stycznia 1642 r., wymienieni zaś w nim posłowie brali udział w sejmie z r. 1641 (por. nrem 100); zatem wspomniana protestacja może odnosić się jedynie do konstytucji na tym właśnie sejmie uchwalonych. Jej miejsce więc musi być pod sejmikiem relacyjnym z r. 1641, którym był — jak to już poprzednio wykazałem²⁸ — nie ustalony przez wydawcę jako taki sejmik dla elekcji kandydatów na podkomorzego krakowskiego (nr LXXXIX). Innym przykładem może być protestacja biskupa Gębickiego przeciw uchwałom sejmiку proszowskiego, uwzględniona pod nrem 168, przy sejmiку nr CXL. Przeprowadzona przeze mnie kwerenda uzupełniająca w protokołach relacji grodu oświęcimskiego oraz w księgach kapitulnych pozwoliła mi ustalić, że protestacja ta pozostaje w związku z uchwałą zamieszczoną pod nrem 169; przemawia za tym zarówno data jej oblaty, jak też miejsce odprawiania sejmiку, którym była nieznana wydawcy Koniusza pod Proszowicami (Castr. Osv. 108 str. 257 oraz Acta Actorum Capitularia Crac. XV k. 38v). Zatem protestacja ta powinna znaleźć się

²⁸ Zob. wyżej.

przy zjeździe oznaczonym nrem CXLI. Podobne wątpliwości mogą powstać w związku z zaliczeniem do pewnych sejmików jeszcze innych akt, np. nry 10, 25, 74, 240, 251, 252, 263 i 264. Nasuwają się także zastrzeżenia odnośnie do przydzielania protestacji przeciw konstytucjom sejmowym. Wydawca uwzględnia je już to przy sejmikach przedsejmowych (nr 107, 148), już to przy relacyjnych (nr 54, 55); sądzę, że właściwym ich miejscem są jedynie sejmiki relacyjne.

Kilku drobnych i nie mających istotnego znaczenia poprawek wymaga również kolejność niektórych sejmików przedsejmowych. Chodzi tu o zasadę, iż sejmik przedsejmowy zatorski miał odbywać się z reguły wcześniej od proszowskiego, dlatego aby poseł zatorski mógł zdążyć na sejmik do Proszowic. Z tego względu więc sejmik nr XVIII winien mieć pierwszeństwo przed nrem XVII, sejmik nr XXXIV zaś przed nrem XXXIII; są to bowiem wypadki, kiedy oba sejmiki odbyły się w tym samym terminie, zatem zmiana w ich kolejności nie podważa układu chronologicznego całego wydawnictwa. Podobne usterki dają się zauważyć także, jeśli chodzi o porządek akt w obrębie poszczególnych sejmików²⁹.

Mówiąc o sprawach związanych z układem wewnętrznym całego wydawnictwa akt sejmikowych województwa krakowskiego nasuwa się jeszcze jedna uwaga o ogólniejszym znaczeniu, mianowicie ewentualność oddzielnego publikowania akt sejmików i zjazdów zatorskich oraz proszowskich. Wpłynęłoby to dodatkowo na przejrzystość wydawnictwa, a nadto uwypakowałoby ciągłość a zarazem specyfikę życia sejmikowego tych ziem. Problem zaś, czy wydawać je w osobnych tomach czy też łącznie w jednym tomie ale w oddzielnych grupach, jest już chyba drugorzędny.

7. Na zakończenie niniejszego artykułu pragnę jeszcze podać kilka dalszych spostrzeżeń, jakie nasunęły mi się przy analizie drugiego tomu krakowskich akt sejmikowych. Dotyczą one głównie strony redakcyjnej omawianego wydawnictwa, która mimo poważnego wkładu pracy wydawcy nie jest wolna od pewnych, drobnych na ogół usterek. Każdy sejmik względnie zjazd poprzedzają z reguły objaśnienia, w których wydawca informuje o tym, kto go zwołuje i w jakim celu, z powołaniem się na podstawę źródłową. W tych wypadkach jednak, kiedy chodzi o sejmik przedsejmowy, nie jest konieczne moim zdaniem powtarzanie tych samych informacji przy sejmikach zatorskich i proszowskich; wystarczy bowiem podać je tylko raz w tym miejscu, gdzie występują po raz pierwszy, w innym zaś można zastąpić to odsyłaczem.

Kilka zastrzeżeń nasuwa sposób powoływania przez wydawcę podstawy źródłowej. Nie mam tu na myśli sprawy kolejności poszczególnych rękopisów, która nie zawsze jest właściwa, ani też uwag o zaginięciu lub zniszcze-

²⁹ Tak np. diariusze zamieszcza wydawca już to na początku, już to na końcu sejmików.

niu rękopisów, które bywają często opuszczane; istota zagadnienia polega na tym, aby wszelkie informacje źródłowe były podawane w sposób możliwie jednolity i w takiej ilości, jaka jest niezbędnie potrzebna. Otóż wydawca podaje nam często datę oblaty, nazwisko osoby przedkładającej akt do oblaty oraz tytuł zapiski, równie często zaś jeden lub więcej z tych elementów pomija, mimo iż na ogół wszystkie dają się bez trudności ustalić. Nie jest też, moim zdaniem, konieczne uwzględnianie z reguły trzech oblat tego samego uniwersału, wpisanego w księgi wszystkich grodów na terenie województwa krakowskiego, wówczas kiedy chodzi o zwołanie zwyczajnego sejmiku przedsejmowego lub elekcyjnego, ponieważ przeładowanie wydawnictwa takimi informacjami wpływa ujemnie na jego przejrzystość. Uważam więc, że w powyższych wypadkach wystarcza jeden odsyłacz źródłowy do właściwego grodu, którym może być krakowski dla sejmików proszowskich i oświęcimski dla sejmików zatorskich. Zbędną przesadą jest również podawanie informacji o limitacjach roków grodzkich z powodu odprawiania sejmików, jeżeli oczywiście nie są to wyłącznie wiadomości źródłowe, świadczące o ich rzeczywistym istnieniu. Praktyka ta bowiem była połączona w zasadzie z każdym sejmikiem. Dodać muszę, że w całym omawianym wydawnictwie znalazłem zaledwie dwie takie informacje (str. 62 i 184) przy sejmikach dobrze znanych skądinąd.

Za zbędne uważam również zawile niekiedy objaśnienia wydawcy o zmianach terminu sejmów walnego w tych wypadkach, kiedy nie łączyło się to ze zmianami terminów sejmików przedsejmowych. Mamy przecież do czynienia z wydawnictwem akt sejmikowych a nie sejmowych, oprócz tego zaś łatwiej każdemu sięgnąć do *Chronologii sejmów polskich*³⁰, aby dowiedzieć się o datach poszczególnych sejmów, niż szukać ich w zbyt długich i nie zawsze poprawnie podanych uwagach wydawcy (np. nr XVII, XXXVI).

Przy sejmikach elekcyjnych znajdujemy często informacje o poprzednikach na urządach ziemskich. Są one niewątpliwie pożyteczne i zasługują na bardziej konsekwentne uwzględnianie w przyszłości, zwłaszcza że uzyskanie ich w wypadku ziemi krakowskiej nie nastarczy wydawcom zbyt wielkich trudności.

Większej jednolitości i konsekwencji należy również przestrzegać w używaniu terminów związanych ściśle z życiem sejmikowym. Należy do nich m. in. pojęcie sejmiku „posejmowego“ i „relacyjnego“, z których pierwsze z niewiadomych przyczyn stosuje wydawca tomu drugiego do połowy, po czym wprowadza drugie. To samo można powiedzieć o terminach „uchwała“ i „laudum“ (użyte wyjątkowo w tytule aktu nr 128) oraz „legacja“ i „instrukcja“ (na oznaczenie instrukcji królewskiej do sejmików). Z podobnych wzglę-

³⁰ Wł. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich 1493—1793*, Archiwum Komisji Historycznej, seria 2, t. IV, Kraków 1948.

dów sejmiki zamieszczone pod nrem XLVIII i XLIX nie są „posejmowymi“ lecz „pokoronacyjnymi“ (por. nry CXIX i CXX).

Na osobną uwagę zasługują przypisy tekstowe i rzeczowe. Pierwsze z nich — jak pisze wydawca w przedmowie — „ograniczono celowo tylko do najważniejszych, istotnych, zmieniających zasadniczo treść odmian“ (str. IV). Bliższe zapoznanie się z nimi pozwala jednak stwierdzić, że znaczna ich część albo zupełnie nie zmienia tekstu, albo są to oczywiste zniekształcenia i błędy kopistów. Nie zawsze poprawna jest natomiast emendacja tekstu, który w niejednym miejscu można było ulepszyć w oparciu o znane przekazy źródłowe. Sądę też, że zbędne jest podawanie w przypisach odmian tekstowych z druków, wydanych w XIX i XX wieku; przy tekstach wydanych wyjątkowo błędnie można by zamieszczać odpowiednią uwagę ogólną. W kilku wypadkach wprowadził wydawca do tekstu swe objaśnienia kursywą (nry 12, 167, 189), w innych zaś podobne uwagi przerzucił do przypisów (nry 100, 106, 114, 126). Wątpię również, czy fakt zaginięcia lub zniszczenia rękopisu należy do kategorii przypisów tekstowych.

Istnieje w naszym wydawnictwie przy niektórych aktach osobna grupa objaśnień pod nazwą „uwagi“. Mam wątpliwości, czy jest ona w ogóle potrzebna w przyszłości, chyba że ulegnie zmianie jej przeznaczenie. Dotychczas bowiem znajdują się tam informacje, które w innych miejscach wydawnictwa podano w przypisach. Dla przykładu wskażę, że wzmianki o udziale posłów miejskich w sejmikach zamieścił wydawca w tychże „uwagach“, podobne zaś wzmianki o udziale posłów kapitulnych podano w przypisach. Do nich też można przenieść teksty źródłowe zawarte w „uwagach“ przy nrze 43 i XCV, podobnie jak to uczyniono np. na str. 512 przyp. 1.

Jednym z istotniejszych zarzutów, jakie należy wysunąć pod adresem wydawcy drugiego tomu krakowskich akt sejmikowych, jest błędna lekcja niektórych tekstów. Po skolacjonowaniu z rękopisami kilku takich, które już w czytaniu okazały się wątpliwe, stwierdziłem, że akt nr 37 zawiera 4 błędy, nr 138 — 2 błędy, nr 139 — 5 błędów, nr 140 — 7 błędów, nr 181 — aż 28 błędów. Być może, iż wiele z nich jest rezultatem wykorzystania przez wydawcę nie skolacjonowanych odpisów, są jednak i takie, które uważam za wynik wadliwego odczytania. Dodać muszę, że niektóre z tych błędów zmieniają zarówno treść, jak też budowę poszczególnych zdań³¹.

³¹ Oto kilka przykładów:

s. 111 w.	5	od dołu	zamiast	refertur	ma być:	nescitur
s. 111 w.	3	„ „	„	protestatus	„ „	idem protestans
s. 111 w.	1	„ „	„	ran (....)	„ „	acturum
s. 359 w.	6	„ „	„	huicque	„ „	huius
s. 359 w.	12	„ „	„	marschalcus	„ „	marsalcatus
s. 360 w.	13/14	od góry	„	praesentium	„ „	profitentium
s. 360 w.	16	„ „	„	impertinentium	„ „	impertinentes

Inną kategorią błędów są przypuszczalne omyłki drukarskie, zwłaszcza te, które dotyczą odsyłaczy źródłowych. Wątpię jednak, czy np. czterokrotnie mylnie podana sygnatura *Castr. Sand. 177* zamiast *Castr. Sand. 117* (nry 16, XVI, XVII i XXVI) jest błędem drukarskim.

Osobna uwaga należy się indeksom. Są one niewątpliwie cenną pomocą w korzystaniu z omawianego wydawnictwa, ich dokładność zaś i daleko posunięta szczegółowość świadczą o wielkiej pracy wydawcy, włożonej w ich przygotowanie. Mimo to jednak i tutaj nasuwają się pewne krytyczne uwagi, zwłaszcza w odniesieniu do indeksu osób i nazw geograficznych. Otóż wydawca stwierdza zarówno w przedmowie, jak i we wstępie do tego indeksu, iż „miejscowości objaśniano w zasadzie według podziału administracyjnego Rzeczypospolitej w XVII w.” (str. 712). Za wzorem tomu pierwszego wprowadzono również takie objaśnienia do tekstu w formie przypisów rzeczowych, z tym, że mają one odnosić się tylko do mniej znanych miejscowości; zaznaczono nadto, iż „w obrębie każdego aktu tylko raz objaśniano nie dość jasno wyrażoną miejscowość” (str. IV). Porównanie tych założeń z rzeczywistą praktyką wydawcy wykazuje jednak, że w wielu miejscach tekstu brak jest odpowiednich wyjaśnień; należy przy tym dodać, że niekiedy różnią się one od siebie, chociaż dotyczą tych samych miejscowości. Tak np. na str. 178 przyp. 4 zamieszczono objaśnienie: „Lelów, miasto nad rz. Białą w pow. włoszczowskim”; ten sam Lelów zaś w indeksie określono jako „miasto powiatowe w woj. krak.”. Podobna sytuacja zachodzi również w wypadku Skawiny, którą objaśniono jako „miasto nad rz. Skawą w księstwie zatorskim” (str. 386 przyp. 4), „miasteczko nad rz. Skawiną w woj. krakowskim” (str. 703 przyp. 2), w indeksie zaś jako „miasteczko w ks. zatorskim”. W wielu wypadkach zawodzi też kryterium podziału administracyjnego Rzeczypospolitej w XVII wieku, toteż wydawca często posługuje się innymi określeniami natury geograficznej. Zbędne jest może wyjaśnianie w indeksie, że Dniepr, Dunaj, Dniestr lub Wisła są rzekami, byłoby natomiast pożądane objaśnienie Czarnej Przemszy, Czarnej Orawy innych mniej znanych, przy których nie wystarcza, moim zdaniem, określenie „rzeka”. To samo odnosi się także do objaśnień miejscowości, które nie zawsze są zadowalające. Te drobne na

s. 360 w. 16/17	„	„	„	manifestationum et protestationum	„	„	manifestatur et protestatur
s. 473 w. 16	od dołu	„	„	continuis enervatis	„	„	continuis militum enervatis
s. 473 w. 8	„	„	„	dum	„	„	tum
s. 473 w. 7	„	„	„	sive	„	„	sine
s. 474 w. 4	od góry	„	„	illud	„	„	ullum
s. 474 w. 19	„	„	„	summam	„	„	solam
s. 474 w. 25	„	„	„	annuatae	„	„	privatae
s. 474 w. 25	„	„	„	possunt	„	„	reici et retorqueri

ogół usterki nie podważają oczywiście wartości omawianego indeksu oraz objaśnień wprowadzonych przez wydawcę do tekstu, prowadzą jednak do dwóch wniosków o ogólniejszym znaczeniu. Pierwszy z nich, to ewentualne zaniechanie w przyszłości objaśnień nazw geograficznych w tekście, a ograniczenie ich wyłącznie do indeksu, względnie konsekwentne stosowanie obu tych możliwości równocześnie. Moim zdaniem, sam indeks może tutaj wystarczyć, zwłaszcza że z reguły mamy do czynienia z nazwami występującymi w tekście wielokrotnie. Z praktyką taką spotykamy się też często w innych nowszych wydawnictwach źródłowych. Drugi wniosek dotyczy kryterium podziału administracyjnego w XVII wieku, przyjętego przez wydawcę dla objaśnień poszczególnych miejscowości. Mam wątpliwości, czy założenie takie jest słuszne i czy cel, do którego ma ono prowadzić, jest w pełni osiągalny, zwłaszcza jeśli zważymy zasięg terytorialny nazw geograficznych występujących w omawianym wydawnictwie oraz trudności wynikające z braku odpowiednich publikacji źródłowych do tego zagadnienia. Sądzę więc, że lepszą podstawą dla powyższych objaśnień będzie Słownik Geograficzny albo jeden z nowszych skorowidzów miejscowości. Nie chodzi tu bowiem o aktualny podział administracyjny, lecz przede wszystkim o poprawną identyfikację poszczególnych miejscowości i możliwie jednolite w całym indeksie określenie ich położenia. Do tego zaś nie wystarczą *Źródła dziejowe* A. Pawińskiego, którymi — jak przypuszczam — posługiwał się wydawca drugiego tomu krakowskich akt sejmikowych. Przykładów na ten temat nie brak też w praktyce wydawniczej ostatnich lat.

Kończąc swoje uwagi w sprawie wydawnictwa akt sejmikowych województwa krakowskiego ze szczególnym uwzględnieniem tomu ogłoszonego przez doc. A. Przybosia pragnę raz jeszcze podkreślić ich dyskusyjny w znacznym stopniu charakter oraz potrzebę analizy w odniesieniu do niektórych założeń koncepcji wydawniczej St. Kutrzeby. Mam tu na myśli przede wszystkim:

1) dążenie do możliwie pełnego oddania życia sejmikowego zwłaszcza w zakresie sejmików w ścisłym tego słowa znaczeniu, co łączy się z koniecznością pełnego wykorzystania dostępnych źródeł rękopiśmiennych i dokładnej analizy posiadanych materiałów;

2) sprawę udziału posłów m. Krakowa i przedstawicieli kapituły katedralnej krakowskiej w życiu sejmikowym województwa krakowskiego, która w dotychczasowym ujęciu nasuwa wiele zastrzeżeń, wskutek pominięcia podstawowych do tego zagadnienia materiałów źródłowych;

3) klasyfikację całego materiału dotyczącego życia sejmikowego pod kątem widzenia formy jego wydania;

4) zasady obowiązujące przy układzie całego materiału objętego wydaw-

nictwem zarówno w odniesieniu do poszczególnych akt, jak też do samych sejmików i zjazdów;

5) przygotowanie wydawnictwa od strony redakcyjnej.

Sądzę, że krytyczne uwagi i spostrzeżenia pod adresem tego cennego wydawnictwa znajdą swe odbicie w jego następnych tomach.

INSTYTUT NAUK PRAWNYCH PAN

